

Sygn. akt II K 465/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 09 kwietnia, 01 czerwca 2015 r., 17 lutego, 01 lipca, 22 lipca, 20 października 2016 r.

sprawy:

M. L. (1), syna P. i S. z domu D., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to że:

w dniu 10 czerwca 2012 r. w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1),

tj. przestępstwo z art. 233 § 1 kk;

oraz

S. B., syna R. i G. z domu Muskała, urodzonego w dniu (...) w C.,

oskarżonego o to że:

w dniu 10 czerwca 2012 r. w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1)

tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;

oraz

M. W. (1), syna G. i B. z domu K., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to że:

w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie Policji V w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań,

składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1)

tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;

oraz

R. G., syna Z. i J. z domu F., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to że:

w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie Policji V w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1)

tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;

oraz

M. R., syna A. i B. z domu O., urodzonego w dniu (...) w G.

oskarżonego o to że:

w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie Policji V w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1)

tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk

I. oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. uznaje za winnych popełnienia czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia z tym dodatkowym ustaleniem, iż oskarżeni złożyli zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową G.-O. w G. pod sygnaturą akt 1 Ds. 1169/12, czyny te przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk kwalifikuje jako występki z art. 233 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 10 czerwca 2012 r. i uznając, że złożone przez oskarżonych fałszywe zeznania dotyczyły okoliczności nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przeciwko D. R. (1), na podstawie art. 233 § 5 pkt 1 kk w zw. z art. 61 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 10 czerwca 2012 r. odstępuje od wymierzenia oskarżonym kary;

II. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 633 kpk oraz art. 1, art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 238,00 zł (dwieście trzydzieści osiem złotych) tytułem kosztów sądowych, w tym opłaty w kwocie po 30 zł (trzydzieści złotych).

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 09 czerwca 2012 r. M. W. (2) przyjechał do G. odwiedzić swojego znajomego. Około godz. 18:30 udał się w umówione wcześniej miejsce spotkania przy wejściu na plażę nr (...) i idąc deptakiem w stronę przedmiotowego wejścia minął siedzącego na ławce D. R. (1). Przechodząc koło niego spojrzął na niego przez chwilę, a wówczas D. R. (1) zapytał się go wulgarnymi słowami, dlaczego się patrzy, i zaczął za nim iść. Obaj kierowali się w stronę wspomnianego wejścia na plażę, M. W. (3) kilkakrotnie mówił do D. R. (1), by ten dał sobie spokój i go zostawił. D. R. (1) już przy

samym wejściu na plażę doszedł do M. W. (3), ten się wówczas odwrócił w jego kierunku, a wówczas D. R. (1) mówiąc do niego „po co się patrzyłeś” od razu próbował go uderzyć w twarz. M. W. (3) starał się bronić, jednak ostatecznie D. R. (1) kilkakrotnie uderzył go najpierw trzymaną w ręku puszką od piwa, a następnie pięścią w twarz. M. W. (3) próbując uchronić się przed ciosami schylił się i wówczas otrzymał ciosy kolanem w twarz, po czym D. R. (1) złapał go za ramię oraz ubranie i przytrzymywał, obaj mężczyźni przesuwali się w ten sposób w stronę plaży, ostatecznie znajdując się na niej. W pewnym momencie D. R. (1) zauważył wystający z tylnych kieszeni spodni M. W. (2) portfel o wartości 50 zł, w którym znajdowały się pieniądze w kwocie około 30 zł, po czym starał się wyjąć go z kieszeni, mówiąc do M. W. (2), że portfel sobie weźmie. M. W. (2) w tym czasie wyzwolił się z przytrzymywania przez D. R. (1) i odsunął od niego, w wyniku czego D. R. (1) nie udało się zabrać jego portfela.

Kończącą fazę szamotaniny i szarpania się pomiędzy M. W. (3) i D. R. (1) zauważyli znajdujący się na plaży ratownicy (...) M. S., S. (...) i M. K. (1). Zareagowali na to i zaczęli biec w ich stronę, wówczas widząc ich D. R. (1) zaprzestał atakować M. W. (3). D. R. (1) przez chwilę rozmawiał z M. S., która chciała mu udzielić pomocy, natomiast S. (...) i M. K. (1) podeszli do M. W. (3) i zajęli się jego obrażeniami. W pewnym momencie D. R. (1) zaczął oddalać się w stronę parku R., zaś M. S. i S. (...) orientując się, że pobił on wcześniej M. W. (3), udały się za nim w pościg. M. K. (1) pozostał przy M. W. (3), udzielając mu pomocy i prowadząc go z innymi ratownikami do pomieszczeń (...).

W wyniku działania D. R. (1) M. W. (3) odniósł obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzy z otwartymi ranami wargi dolnej i brody, które spowodowały naruszenie czynności narządu jego ciała (powłok ciała) na czas nie przekraczający 7 dni.

W tym czasie uciekającego D. R. (1) widziała będąca na spacerze rowerowym na promenadzie B. S., która po chwili zauważyła również goniące wymienionego M. S. i S. (...). Te zapytały się jej, czy widziała uciekającego mężczyznę, który pobił inną osobę, opisując jego wygląd. B. S. wskazała im kierunek ucieczki D. R. (1) i ruszyły one w dalszy pościg za wymienionym. Po chwili około godz. 19:10 zauważyły nieoznakowany samochód policyjny z kogutem na dachu, opowiedziały funkcjonariuszom, w tym D. G., o zaistniałym na plaży zdarzeniu i wspólnie z funkcjonariuszami zaczęły objeżdżać okolice celem ujawnienia napastnika.

W tym czasie D. R. (1) spotkał na łące w okolicy szpitala w G. Z. swoich znajomych M. L. (1) i S. B.. Ci ostatni przebywali wcześniej na tej łące, gdzie spożywali piwo i rozmawiali wraz z innymi osobami, w tym M. W. (1), R. G., M. R., M. K. (2) i R. P.. D. R. (1) o wcześniejszym zdarzeniu powiadomił tylko M. L. (1) i S. B., pozostałych mężczyzn nie, zaś wymienionych dwóch kolegów postanowiło go kryć. Pozostałe wymienione osoby oddaliły się w innym kierunku, zaś D. R. (1), M. L. (1) i S. B. w pewnym momencie znaleźli się w okolicy restauracji (...) przy ul. (...) II. W tym czasie około godz. 19:25 w miejsce to podjechał wskazany wyżej nieoznakowany pojazd z funkcjonariuszami Policji, którzy przez radio zostali poinformowani przez innych funkcjonariuszy, że w miejscu tym znajduje się chłopak odpowiadający rysopisowi sprawcy napaści podanemu przez ratowniczkę (...). Na widok funkcjonariuszy Policji D. R. (1) i M. L. (1) podjęli próbę ucieczki, jednak po chwili zostali zatrzymani. M. S. i S. (...) na pytanie funkcjonariuszy wskazały D. R. (1) jako osobę odpowiadającą wyglądem sprawcy napaści na M. W. (2), rozpoznając go po ubiorze i sylwetce, aczkolwiek obie nie miały stuprocentowej pewności co do rozpoznania. W efekcie D. R. (1) został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji, natomiast M. L. (1) i S. B. po wylegitymowaniu zostali wypuszczeni.

Funkcjonariusze Policji udali się z zatrzymanym D. R. (1) do pomieszczeń (...) i tam okazali osobę zatrzymanego M. W. (2), a ten w sposób jednoznaczny rozpoznał w D. R. (1) sprawcę napaści na jego osobę. O godz. 22:02 przebadano D. R. (1) na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, badanie dało wynik 0,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

M. L. (1) jeszcze tego samego dnia w rozmowie telefonicznej poinformował brata D. R. (1), że ten został zatrzymany. Następnego dnia po przesłuchaniu go i S. B. skontaktował się z M. W. (1), R. G. i M. R. prosząc, by ci zgłosili się na Policję i złożyli zeznania, że w czasie, w którym D. R. (1) miał się dopuścić zarzucanych mu przestępstw, przebywał w ich towarzystwie na łące nieopodal szpitala w G. Z..

/Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 142-144; częściowo wyjaśnienia oskarżonego S. B. k. 144-15, 332; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) k. 145; częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. G. k. 159; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. R. k. 146, 331; częściowo zeznania świadka D. R. (1) i wyjaśnienia złożone przez niego w charakterze podejrzanego i oskarżonego k. 38, 57-58, 61-62, 68-69, 202-203 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 78-80, 160-162, 365-367; zeznania świadka M. W. (2) k. 3, 49-52, 117v. dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 162-163, 505-507; zeznania świadka M. S. k. 29 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 164-165, 608; zeznania świadka S.(...)k. 33 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 165-166, 369-370; zeznania świadka M. K. (1) k. 120 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 207, 504-505; częściowo zeznania świadka B. S. k. 30v. dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 167, 503-504; zeznania świadka D. G. k. 11 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu oraz k. 160, 576-577; częściowo zeznania świadka M. K. (2) k. 207-208; częściowo zeznania świadka R. P. k. 208, 371; protokół zatrzymania osoby D. R. (1) k. 6 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu; protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 17 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu; opinia sądowo-lekarska k. 107 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu/

W dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie V Policji w G., w toku postępowania przygotowawczego toczącego się przed Prokuraturą Rejonową G.-O. w G. pod sygnaturą akt 1 Ds. 1169/12, M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. złożyli zeznania w charakterze świadków mające służyć za dowody w tym postępowaniu. Na początku przesłuchań wszyscy wymienieni zostali uprzedzeni o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań. W trakcie przesłuchań wymienione osoby opisywały przebieg wydarzeń z dnia 09 czerwca 2012 r. i zeznały nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania D. R. (1) w tym dniu od około godz. 18:00 do około godz. 19:00.

M. L. (1) zeznał, iż w dniu tym spotkał się z D. R. (1) już nieco po godz. 14:00, od pewnego momentu przebywał z nimi S. B., przebywali w różnych miejscach, zaś około godz. 18:00 udali się na łączki za szpitalem w G. Z., żeby wypić piwo, D. R. (1) przebywał cały czas z nim i S. B., nigdzie nie odchodził i nie mógł w tym czasie dokonać żadnego przestępstwa, zaś około godz. 19:00 zatrzymała ich Policja i do tej pory cały czas byli we trzech.

S. B. zeznał, że D. R. (1) i M. L. (1) spotkał około godz. 17:00 przed sklepem (...), udali się do babci M. L. (1), stamtąd wyszli około godz. 18:00, udali się w okolice ul. (...), tam pod blokiem D. R. (1) czekali około 10 minut, gdyż poszedł się on przebrać, po czym udali się na łąki w okolicach szpitala, gdzie cały czas będąc we trzech przebywali około godziny, jak już schodzili z łąk spotkali (...) z jakąś ekipą, chwilę pogadali, po czym znów we trzech przeszli na drugą stronę ul. (...) II i w okolicy (...) zostali wylegitymowani przez Policję i D. R. (1) pojechał z funkcjonariuszami, gdyż nie miał dokumentów. Wskazał ponadto, że od godz. 17:00 D. R. (1) był cały czas z nim i nie wie, za co został zatrzymany.

M. W. (1) zeznał, że spotkał się z D. R. (1) na ul. (...) o godz. 17:30, D. R. (1) był wtedy z M. L. (1) i jeszcze jednym kolegą, zaś on z M. R., R. G., M. K. (2) i R. P.. Wskazał, że zgodnie z wcześniejszym umówieniem się około godz. 18:00 dotarli na łąki za szpitalem w G. Z. i przebywali tam do około godz. 19:10, wówczas rozdzielili się, oni udali się do sklepu (...) na ul. (...), zaś D. R. (1), M. L. (1) i ich kolega chyba w kierunku (...) przy ul. (...).

R. G. zeznał, że spotkali się około godz. 18:00 w parku nieopodal szpitala przy ul. (...) II z M. W. (4), M. K. (2), R. P., M. R., D. R. (1) oraz chłopakiem o pseudonimie (...) i chłopakiem, którego nie zna, wcześniej umówili się na to spotkanie i około godz. 17:30 on z R. P. przyszedł pod sklep (...) przy ul. (...), gdzie oczekiwała już reszta wymienionych osób, po czym udali się do wspomnianego parku, gdzie spożywali piwo, zaś około godz. 19:00, maksymalnie o 18:55 rozdzielili się na grupy, R. wraz z chłopakiem o pseudonimie (...) i chłopakiem, którego nie zna, udali się w stronę ul. (...), on z pozostałymi w stronę P..

M. R. zeznał, że około godz. 17:20-17:30 spotkał się z D. R. (1) pod jego klatką bloku przy ul. (...), razem z nim przyszedł R. G., M. W. (1), R. P. i M. K. (2), z którymi wcześniej był w sklepie (...) przy tej samej ulicy, zaś D. R. (1) za chwilę zszedł z M. L. (1). Wskazał, że około godz. 17:40 poszli razem w stronę szpitala na Z., D. z M. około godz. 17:45 poszli do sklepu (...) po piwo dla nich wszystkich, powrócili po około 5-10 minutach. Stwierdził ponadto, że siedzieli na łące za szpitalem, każdy z nich wypił po piwie, a około godz. 19:00 wyszli z tej łąki i on z M. W. (1), R. P. i R. G. poszli do sklepu (...) przy ul. (...) II, zaś D. R. (1) i M. L. (1) poszli w stronę sklepu (...) przy ul. (...) i już ich w tym dniu więcej nie widział.

/Dowód: protokół przesłuchania M. L. (1) w charakterze świadka z dnia 10 czerwca 2012 r. k. 2-5; protokół przesłuchania S. B. w charakterze świadka z dnia 10 czerwca 2012 r. k. 6-9; protokół przesłuchania M. W. (1) w charakterze świadka z dnia 10 czerwca 2012 r. k. 10-11; protokół przesłuchania R. G. w charakterze świadka z dnia 10 czerwca 2012 r. k. 12-13; protokół przesłuchania M. R. w charakterze świadka z dnia 10 czerwca 2012 r. k. 14-15/

Postępowanie przeciwko D. R. (1) o czyny popełnione na szkodę M. W. (2) po wniesieniu aktu oskarżenia toczyło się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku pod sygnaturą akt II K 896/12. D. R. (1) już na końcowym etapie postępowania przygotowawczego, a także na rozprawie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył wnioski w trybie art. 387 kpk o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania postępowania dowodowego. Sąd uwzględnił ten wniosek i wyrokiem z dnia 02 października 2012 r. uznał D. R. (1) za winnego popełnienia na szkodę M. W. (2) czynów kwalifikowanych z art. 157 § 2 kk oraz z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk i skazał go za przedmiotowe czyny. Wyrok ten uprawomocnił się bez sporządzania uzasadnienia.

/Dowód: wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 02 października 2012 r. wydany w sprawie II K 896/12 k. 206-207 dołączonych akt II K 896/12 tutejszego Sądu/

Prokurator Prokuratury Rejonowej G.-O. w G. oskarżył:

- M. L. (1) o to, że w dniu 10 czerwca 2012 r. w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1), tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;
- S. B. o to, że w dniu 10 czerwca 2012 r. w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1), tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;
- M. W. (1) o to, że w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie Policji V w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1), tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;
- R. G. o to, że w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie Policji V w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1), tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk;
- M. R. o to, że w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie Policji V w G. podczas przesłuchania w charakterze świadka w postępowaniu o sygn. akt 1 Ds. 1169/12, będąc uprzednio uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu karnym zeznał nieprawdę co do przebiegu spotkania i miejsca przebywania w dniu 09.06.2012 r. D. R. (1), tj. o przestępstwo z art. 233 § 1 kk.

/Akt oskarżenia k. 92-97/

Oskarżony M. L. (1) jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie gimnazjalne, uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Stan jego zdrowia jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. M. L. (1) nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 141; dane o karalności k. 654/

Oskarżony S. B. jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, studiuje i pracuje w formie swojego ojca z dochodem około 1.200 zł miesięcznie, nie osiąga innych dochodów i nie posiada majątku. Stan jego zdrowia jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. S. B. nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 330-331; dane o karalności k. 655/

Oskarżony M. W. (1) jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Stan jego zdrowia jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. M. W. (1) nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 142; dane o karalności k. 656/

Oskarżony R. G. jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Uczy się i pozostaje na utrzymaniu rodziców. Stan jego zdrowia jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. R. G. był jednokrotnie karany za czyn kwalifikowany z art. 284 § 3 kk na karę ograniczenia wolności, wyrok w tym przedmiocie zapadł w dniu 10 kwietnia 2015 r.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 158-159; dane o karalności k. 658-659/

Oskarżony M. R. jest bezdzietnym kawalerem, nie ma nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie gimnazjalne, nie ma wyuczonego zawodu, pracuje jako pomocnik hydraulika z dochodem 1.500 zł brutto miesięcznie, nie osiąga innych dochodów i nie posiada majątku. Stan jego zdrowia jest dobry, nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, nie deklaruje uzależnień. M. R. nie był jak dotychczas karany.

/Dowód: dane o oskarżonym k. 330; dane o karalności k. 657/

Oskarżony M. L. (1) w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania.

Na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony M. L. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Wskazał w nich, że tego dnia umówił się z D. o godz. 14:00 u M. K. (3), po godz. 15:00 D. poszedł do domu się wykąpać i wziąć pieniądze, około godz. 14:00 spotkał się z D. i umówili się z S. B. pod T. na ul. (...), po godz. 16:00 poszli we trzech do domu jego babci przy ul. (...), babcia po chwili wyszła do kościoła, a oni we trzech pili piwo i oglądali telewizję do około godz. 18:00. Stwierdził, że następnie poszli w kierunku ul. (...), spotkali się z M. W. (1), był tam też chyba R. G., poszli z D. pod jego klatkę, gdzie on poszedł ubrać bluzę, następnie chodzili w okolicach ul. (...), około godz. 18:30 byli w sklepie (...) naprzeciwko szpitala, a następnie poszli na pobliskie łączki wypić piwo, tam byli niespełna pół godziny, a jak wrócili pod (...) drogę zajęchała im Policja i nastąpiło zatrzymanie D.. Odpowiadając na pytania oskarżony dodał, że D. był cały czas z nimi i nie wie, dlaczego przyznał się do pobicia kogoś. Wskazał, że D. miał wówczas zadrapanie na kostce ze sparingu bokserskiego i na pewno nie miał dziewczyny, jest jego dosyć dobrym kolegą. Wyjaśnił, że po godz. 16:00 wypił góra dwa piwa i żaden z nich nie był pijany, zaś odległość tej łączki do deptaka nad morzem to około 1 km. Dodał, że na łączce było ich około 10 osób i części z tych osób nie zna, pili piwo i palili papierosy, siedzieli w jednym miejscu, ktoś mógł odchodzić aby się załatwić. Odnośnie momentu interwencji Policji wskazał, że było trzech policjantów z trzema dziewczynami z (...), policjanci pytali się tych dziewczyn, czy to któryś z nich, a one powiedziały, że D. jest podobny, ale że nie są pewne. Wskazał ponadto, że wieczorem telefonicznie poinformował brata D. o jego zatrzymaniu, zaś następnego dnia przyjechała po niego Policja i złożył zeznania.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. L. (1) k. 68, 142-144/

Oskarżony S. B. w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania.

Na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony S. B. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia między godz. 16:00 a godz. 16:30 spotkał się z M. L. (1) i D. R. (1) w okolicach T. przy ul. (...), udali się razem do babci M. i spędzili tam niecałą godzinę oglądając połowę meczu, około godz. 18:00 wyszli stamtąd, babcia M. już wcześniej wyszła na mszę. Wskazał, że w okolicy ul. (...) spotkali M. W. (1) z jego znajomymi, czekali pod blokiem D., aż się przebierze, przez pewien czas chodzili razem po osiedlu, po czym poszli do (...) naprzeciwko szpitala i po zakupach udali się na łączki, było na pewno po godz. 18:00, dzwoniły dzwony. Tam byli około pół godziny, a jak wracali przed godz. 19:00 koło (...) zajechał im drogę policyjny samochód. Odpowiadając na pytania oskarżony dodał, że D. poszedł się przebrać na około 2 minuty, czekali pod jego klatką i do momentu zatrzymania był cały czas z nimi. Wskazał, że D. jest jego znajomym oraz że wypił tego dnia około 1 piwa, zaś przed przesłuchaniem nie rozmawiał ze współoskarżonymi i nawet nie wiedział wówczas, że D. został zatrzymany i oskarżony o pobicie, gdyż do domu wrócił około godz. 24:00, wcześniej oglądał mecz u K. K. (1), a następnego dnia rano przyjechała po niego Policja do domu. Stwierdził również, że przed sklepem czekał on i chyba M. W. (1), może jeszcze jakiś jego znajomy, do sklepu weszli D. z M. L. (1), pozostali poszli już na łączki, oni bezpośrednio ze sklepu też poszli na łączki, razem było ich tam maksymalnie 10 osób. Podkreślił, że D. odłączył się od nich tylko jak poszedł się przebrać i jak wszedł do sklepu, łącznie może na 4 minuty, nie mówił, że kogoś zaatakował, nie było takiej fizycznej możliwości, żeby to zrobił, żeby oddalił się z łączek na plażę i wrócił.

W trakcie ponownego rozpoznania sprawy oskarżony S. B. raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że mniej więcej pamięta, co się wówczas działo, i może podać przebieg tego dnia. Wskazał, że około godz. 16:30 spotkał się z M. L. (1) i D. R. (1) na ul. (...) i poszli do babci M. L. (1) oglądać mecz, chwilę przed godz. 18:00 babcia M. wyszła do kościoła, a oni wyszli trochę później, mogło to być chwilę po lub chwilę przed godz. 18:00, do tego czasu D. R. (1) cały czas był z nim. Stwierdził, że następnie udali się do D., gdyż ten chciał się przebrać i porozmawiać z którymś z rodziców, czekali na D. pod klatką, po drodze spotkali M. W. (1) i chłopaków koło szkoły na ul. (...), ustalili, że spotkają się na łączkach, on z D. i M. poszli do (...), zaś inni do (...), na łączkach byli chwilę po godz. 18:00, spędzili tam około godziny i mniej więcej około godz. 19:00 byli już kontrolowani przez nieoznakowany patrol Policji, z którym były ratowniczkami (...), wskazały one, że D. R. (1) kogoś przypomina, wtedy policjanci zatrzymali D., a on z M. zostali wypuszczeni. Oskarżony podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego S. B. k. 53, 144-145, 332/

Oskarżony M. W. (1) w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania. Stwierdził jedynie, że zeznania z dnia 10 czerwca 2012 r. złożył z własnej woli, nikt nie zmuszał go do ich złożenia i na protokole przesłuchania z tego dnia znajduje się jego podpis.

Na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony M. W. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia. Stwierdził, że D. R. (1) jest jego znajomym i spotkał go wtedy będąc z M. R., M. K. (4) i R. G., zaś D. był z L. i S., spotkali się na ul. (...) i padła propozycja, aby napić się wspólnie piwa. Wskazał, że D. nie został zatrzymany w jego obecności, gdyż po wypiciu piwa z R. poszli do (...) na zakupy i udali się do M. K. (4) oglądać mecz, nie pamięta, o której dokładnie rozstali się z D.. Dodał, że od rozstania aż do następnego dnia nie widział się z B. i L., następnego dnia od L. dowiedział się, że R. został zatrzymany, zaś L. poprosił go, aby poszedł złożyć wyjaśnienia w tej sprawie, ale nie mówił mu, jak ma zeznawać, tylko żeby powiedział prawdę, że z nim był. Odpowiadając na pytania oskarżony wskazał ponadto, że D. na łączce był cały czas z nimi i nie oddalał się. Dodał, że wcześniej, jak spotkali się z D., to się rozdzielili i on z R., G. i K. poszli do (...), a tamci do L. i spotkali się z powrotem na łączkach.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. W. (1) k. 49, 145/

Oskarżony R. G. w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania.

Na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony R. G. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Podtrzymał wcześniejsze wyjaśnienia i odpowiadając na pytania wskazał, że nie pamięta już szczegółów z tamtego dnia, ale około godz. 18:00 spotkali się koło gimnazjum na ul. (...), potem się rozdzielili i on z W. i chyba R. poszli do (...), a potem spotkali się w parku za szpitalem około godz. 18:00, nie pamięta, ile dokładnie czasu tam byli. Wskazał, że R. chyba z nimi nie był, nie pamięta dokładnie, by po chwili stwierdzić, że w parku był z nimi cały czas, nigdzie nie zniknął i jest tego pewien.

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. G. k. 57, 159/

Oskarżony M. R. w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na pytania.

Na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy oskarżony M. R. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że z M. umówił się przez telefon, że spotkają się na ul. (...) obok D. bloku, mieli się też spotkać z D., pogadać i wypić piwo, spotkali się tam, byli tam wszyscy współoskarżeni i D. R. (1) oraz K., on z M. poszli do (...), a M., S. i D. do (...), z (...) poszli na łączki i tam się spotkali. Wyjaśnił, że na łączce byli gdzieś po godz. 18:00, bo były dzwony z niedalekiego kościoła, rozstali się wszyscy przed godz. 19:00, on z M. poszli w prawo do (...) na zakupy i potem do M. obejrzeć mecz, a oni w lewo. Dodał, że następnego dnia od M. dowiedział się o zatrzymaniu D. i M. poprosił go, żeby poszedł złożyć zeznania, nie ustalał z nikim treści tych zeznań. Wskazał ponadto, że nikt nie opuszczał tych łączek, mogło być tak, że ktoś na moment poszedł się załatwić, nie pamięta, kto jeszcze tam był.

Podczas ponownego rozpoznania sprawy oskarżony M. R. raz jeszcze nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i stwierdził, że nie chce składać wyjaśnień oraz średnio pamięta wszystkie szczegóły. Podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że do sklepu poszli jeszcze przed pójściem na łączki i przez moment, jak poszli do różnych sklepów, nie miał kontaktu z D. R. (1), mogło to trwać około 10 minut, nikt nie mówił, że D. R. (1) miał kogoś pobić tego dnia. Wskazał, że na łączkach były te osoby, które wymienił w odczytanych wyjaśnieniach, był tam też R. G., mógł o nim wcześniej zapomnieć. Podkreślił, że na łączkach D. R. (1) był cały czas z nimi, jest tego pewien i nie było możliwości, żeby go spuścili z oczu, możliwe, że był tam też R. P..

/Dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. R. k. 64, 146, 331/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu analiza zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w trakcie przewodu sądowego materiału dowodowego pozwala na jednoznaczne uznanie, że oskarżeni M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. dopuścili się popełnienia czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, przy czym konieczne było jedynie nieznaczne doprecyzowanie opisu przedmiotowych czynów.

Do powyższego stanowiska Sąd doszedł po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne Sąd opierał w szczególności na zeznaniach świadków M. W. (2), M. S., S. (...), M. K. (1), D. G. i B. S., które dotyczyły kwestii związanych ze zdarzeniem w postaci napaści innej osoby, w ocenie Sądu D. R. (1), na pierwszego z wymienionych świadków, w tym kwestii rozpoznania D. R. (1) jako sprawcy tej napaści. Zdaniem Sądu zeznania tych świadków, ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami, dotyczącymi przede wszystkim zeznań B. S., należało uznać za wiarygodne, są bowiem jasne, logiczne, konsekwentne i współgrają ze sobą, jak również znajdują uzupełnienie w innych dowodach. Podkreślić należy przy tym, że świadkowie ci, ewentualnie poza M. W. (2) jako pokrzywdzonym czynem, którego dotyczyły jego zeznania, są osobami niezainteresowanymi w sposobie rozstrzygnięcia najpierw sprawy przeciwko D. R. (1), a obecnie niniejszej sprawy, są to bowiem albo przypadkowi świadkowie części wydarzeń, albo funkcjonariusze Policji podejmujący związaną z tymi wydarzeniami interwencję, i tym samym osoby te nie miały jakiegokolwiek interesu w celowym podawaniu okoliczności faktycznych niezgodnych ze stanem rzeczywistym.

Wspomnianych okoliczności dotyczą również zeznania D. R. (1) oraz wyjaśnienia złożone przez niego wcześniej w charakterze podejrzanego i oskarżonego w sprawie toczącej się przeciwko niemu. Sąd opierał ustalenia faktyczne

także na tym dowodzie, przy czym jednak D. R. (1) zmieniał podawaną wersję wydarzeń i Sąd, ze wskazanych dalej względów, za wiarygodną uznał wersję podawaną przez niego w końcowej fazie postępowania karnego toczącego się przeciwko niemu jako zgodną ze wskazanymi wyżej dowodami i logiczną. Sąd za niewiarygodne uznał natomiast zarówno początkowe wyjaśnienia D. R. (1) złożone w sprawie toczącej się przeciwko niemu, jak i zeznania złożone już w niniejszej sprawie.

Jeżeli chodzi o dowody w postaci wyjaśnień oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R., Sąd w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. dotyczącym kwestii prawdziwości zeznań złożonych przez nich w toku postępowania przygotowawczego w sprawie toczącej się przeciwko D. R. (1) oraz miejsca pobytu D. R. (1) w dniu 09 czerwca 2012 r. około godz. 18:00-19:00, tj. w czasie popełnienia przestępstw przypisanych D. R. (1) we wspomnianej sprawie, uznał je za niewiarygodne. Wniosek taki wynikał przede wszystkim ze sprzeczności tych wyjaśnień z wymienionymi wyżej dowodami, które Sąd uznał za wiarygodne, ale także z okoliczności, że wyjaśnienia te nie do końca współgrają ze sobą, jak również z ocenianymi w niniejszej sprawie pod kątem ich prawdziwości zeznaniami tych osób złożonymi w sprawie toczącej się przeciwko D. R. (1). Wskazać należy również, iż oskarżeni niewątpliwie mieli w niniejszej sprawie interes w podawaniu korzystnych dla siebie okoliczności nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, a interesem tym była chęć uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyny zarzucane im w niniejszej sprawie. Tym właśnie zdaniem Sądu należy tłumaczyć treść wyjaśnień oskarżonych, stanowiącą przejaw przyjętej przez nich linii obrony.

Drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania pozostałych świadków, tj. M. K. (2), R. P., K. K. (1), J. C., M. W. (5), U. W. i S. R., przy czym wiarygodność zeznań części tych świadków także budzi pewne wątpliwości. Kwestie z tym związane zostaną omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia, zaś pewne znaczenie dla poczynionych ustaleń faktycznych miały w ocenie Sądu jedynie zeznania pierwszych dwóch z tych świadków, aczkolwiek właśnie one budziły najpoważniejsze wątpliwości co do ich wiarygodności.

Dowody z zeznań świadków zostały uzupełnione przez dowody w postaci dokumentów. Są to przede wszystkim dokumenty zgromadzone w aktach sprawy toczącej się przeciwko D. R. (1), które uzupełniając dowody osobowe pozwoliły na poczynienie bardziej szczegółowych ustaleń faktycznych dotyczących zdarzenia w postaci napaści D. R. (1) na M. W. (2). Ponadto Sąd uwzględnił dowody w postaci protokołów przesłuchania M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. w charakterze świadków w postępowaniu toczącym się przeciwko D. R. (1), których specyficzny charakter i znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zostanie dalej wskazane bardziej szczegółowo. Sąd miał na uwadze również dokument urzędowy w postaci wyroku wydanego przed tutejszym Sądem w sprawie przeciwko D. R. (1), na podstawie którego ustalił sposób zakończenia przedmiotowego postępowania. Pozostałe dowody dokumentarne dotyczyły osób oskarżonych (dane o karalności, dane osobowe) i miały znaczenie dla podjęcia przez Sąd stosownych decyzji już po uznaniu, że oskarżeni dopuścili się popełnienia zarzucanych im czynów. W tym miejscu podkreślić należy, iż zdaniem Sądu wszystkie dokumenty należało uznać za pełnowartościowy materiał dowodowy, nie budziły bowiem wątpliwości co do ich autentyczności, zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, nie były również kwestionowane przez strony.

Na wstępie rozważań stwierdzić należy, iż okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie jest fakt złożenia przez oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. w dniu 10 czerwca 2012 r. w Komisariacie V Policji w G. w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową G.-O. w G. pod sygnaturą akt 1 Ds. 1169/12 i toczącej się przeciwko D. R. (1) zeznań w charakterze świadków. Zdaniem Sądu nie ulega również wątpliwości, iż wszyscy oskarżeni przed złożeniem przedmiotowych zeznań zostali uprzedzeni o odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa kwalifikowanego z art. 233 § 1 kk, co wynika z treści protokołów przesłuchania i nie było przez oskarżonych kwestionowane. W trakcie przedmiotowych przesłuchań wszyscy oskarżeni opisali wydarzenia z dnia 09 czerwca 2012 r., w szczególności wskazując, iż jest to kwestia najistotniejsza przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, że w dniu tym w godzinach od około 18:00 do około 19:00 D. R. (1) przebywał wraz z nimi na łące w okolicy szpitala w G. Z., gdzie wspólnie spożywali piwo i rozmawiali, a w związku z tym nie mógł popełnić przestępstw

zarzucanych mu we wskazanej wyżej sprawie, albowiem zostały one popełnione w tym dniu pomiędzy godz. 18:30 a 19:00 w innym miejscu.

Dowodami wskazanych wyżej okoliczności są protokoły przesłuchania M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. w charakterze świadków (odpowiednio k. 2-5, 6-9, 10-11, 12-13, 14-15). Protokoły te są dokumentami urzędowymi, sporządzonymi przez uprawnionych funkcjonariuszy we właściwej formie, zaś zdaniem Sądu ich autentyczność i prawdziwość nie budzi wątpliwości, nie była również kwestionowana przez strony. Okoliczność przeprowadzenia czynności, które zostały opisane w przedmiotowych protokołach, znajduje przy tym potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonych złożonych w niniejszej sprawie, którzy w żaden sposób nie kwestionowali, iż złożyli zeznania o treści wynikającej z tych protokołów, podkreślali jedynie, że zeznania te były zgodne z prawdą, podając zbliżoną wersję wydarzeń także w wyjaśnieniach złożonych w niniejszej sprawie. Dokumenty w postaci wskazanych wyżej protokołów są wiarygodnymi i bezpośrednimi dowodami złożenia przez M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. zeznań o określonej treści, przy czym zeznania te nie stanowią w niniejszej sprawie dowodu osobowego (nie można ich odczytać jako zeznań z uwagi na status procesowy oskarżonych w niniejszej sprawie), lecz podlegają odczytaniu jako dowód z dokumentu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r., sygn. akt I KZP 12/91, OSNKW 1991/10-12/46).

Kwestią decydującą dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest natomiast ustalenie, czy zeznania złożone przez M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. w charakterze świadków w dniu 10 czerwca 2012 r. do wskazanych wyżej protokołów są fałszywe – zarówno pod względem obiektywnym, tzn. czy są obiektywnie niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, jak i pod względem subiektywnym, tzn. czy wymienieni składając przedmiotowe zeznania zdawali sobie sprawę, że są one niezgodne z prawdą, i mieli zamiar złożenia takich fałszywych zeznań. Zdaniem Sądu na obydwa wskazane wyżej pytania z przyczyn wskazanych w dalszej części uzasadnienia należy udzielić odpowiedzi twierdzącej.

Dla poczynienia powyższego wniosku decydujące znaczenie miały wskazane już wyżej dowody, na podstawie których Sąd poczynił ustalenia faktyczne dotyczące dokonanej w dniu 09 czerwca 2012 r. napaści na M. W. (2).

Szczególnie istotnym dowodem w tym zakresie są zeznania świadka M. W. (2), które jako jasne, logiczne i konsekwentne Sąd uznał za wiarygodne. Świadek ten konsekwentnie opisywał przebieg zdarzenia, to, w jaki sposób została wobec niego zastosowana przemoc przez napastnika, bezskuteczną próbę dokonania przez sprawcę napaści kradzieży jego portfela, a także odniesione przez siebie obrażenia. Zeznania M. W. (2) w tym zakresie korespondują co do późniejszej fazy zdarzenia z zeznaniami świadków będących ratownikami (...), co do skutków zdarzenia z dowodem w postaci opinii sądowo-lekarskiej go dotyczącej, a co do całego przebiegu zdarzenia co do zasady współgrają również z tymi wyjaśnieniami D. R. (1), w których przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy szczególnie istotne są natomiast zeznania M. W. (2) w innych kwestiach. Przede wszystkim co do czasu zaistnienia zdarzenia – z zeznań świadka wynika, że nastąpiło ono nie wcześniej niż o godz. 18:30, kiedy przyszedł on w okolice wejścia na plażę. Przy uwzględnieniu opisywanego przez świadka czasu trwania zdarzenia oraz okoliczności, iż w świetle innych dowodów około godz. 19:10 ratowniczk (...) poinformowały napotkanych funkcjonariuszy Policji o zdarzeniu, zaś o godz. 19:25 doszło do zatrzymania D. R. (1), zdaniem Sądu należy przyjąć, iż do napaści na M. W. (2) doszło pomiędzy godz. 18:30 a godz. 19:00. Tym samym zeznania złożone następnie przez M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. należało rozpatrywać, co do ich zgodności z prawdą, przede wszystkim pod kątem wskazania przez nich miejsca pobytu D. R. (1) w tym właśnie czasie, zaś jak już wskazano, wszyscy wymienieni zeznali, że w godzinach tych D. R. (1) przebywał w innym miejscu w ich obecności.

Drugą kwestią szczególnie istotną w zeznaniach świadka M. W. (2) jest rozpoznanie przez niego D. R. (1) jako sprawcy napaści na jego osobę. Podkreślić należy, iż jest to rozpoznanie jednoznaczne i konsekwentne, świadek ten w całym przebiegu obu postępowań nie miał wątpliwości, iż to właśnie D. R. (1) był sprawcą napaści na jego osobę. M. W. (2) rozpoznał D. R. (1) po raz pierwszy w momencie doprowadzenia tego drugiego przez funkcjonariuszy do pomieszczeń (...), gdzie przebywał pokrzywdzony. Wprawdzie w istocie trudno czynność tę potraktować jako spełniające wymogi formalne czynności okazania, chociażby z uwagi na brak osób przybranych do okazania, jednakże

czynność tę należy uznać raczej za próbę upewnienia się przez funkcjonariuszy, czy istnieją podstawy do zatrzymania D. R. (1). Z twierdzeń M. W. (2) nie wynika jednak w żaden sposób, aby taka forma okazania mu D. R. (1) mogła zasugerować mu rozpoznanie, wręcz przeciwnie, w świetle ich treści nie miał on żadnych wątpliwości co do trafności przedmiotowego rozpoznania. Warto przy tym zauważyć, że M. W. (2) z uwagi na przebieg zdarzenia, co sam podkreślał, miał odpowiednio dużo czasu, żeby przyjrzeć się napastnikowi, także jego twarzy, i tym samym mieć podstawy do jego pewnego rozpoznania. Omawiany świadek zaprzeczył także wersji podawanej przez świadków M. W. (5) i J. C., iż w trakcie dalszych czynności, po okazaniu mu przez te osoby zdjęć, miał wskazać jako sprawcę napaści brata D. R. (1), wskazał natomiast, że to te osoby sugerowały mu mylne rozpoznanie D. R. (1).

W omawianych kwestiach istotne znaczenie należy przypisać również zeznaniom świadków M. S. i S. (...), ratowniczek (...), które najpierw widziały końcową fazę zdarzenia polegającego na napaści na M. W. (2), a następnie udały się w pościg za sprawcą tej napaści i już w asyście funkcjonariuszy Policji uczestniczyły w zatrzymaniu D. R. (1). Zeznania tych świadków co do samej formy napaści na M. W. (2) korespondują z zeznaniami tego ostatniego, w sposób zbliżony opisały one również wygląd napastnika. Z ich zeznań wynika, że o ile M. S. przez krótką chwilę rozmawiała ze sprawcą, o tyle S. (...) widziała go mniej dokładnie, albowiem w pierwszej chwili podeszła do M. W. (2) celem udzielenia mu pomocy. Z pierwszych zeznań M. S., złożonych jeszcze w sprawie przeciwko D. R. (1), wynika, że wskazała ona tego ostatniego funkcjonariuszom Policji w chwili jego zatrzymania, albowiem odpowiadał on ubiorem i sylwetką sprawcy napaści. Z kolei S. (...) w pierwszych zeznaniach podała, że razem z koleżanką wskazały funkcjonariuszom D. R. (2) jako sprawcę napaści, bez uszczegółowienia tej kwestii co do np. cech, po których dokonała rozpoznania.

Pierwsze zeznania obu omawianych świadków nie wskazują na poważniejsze ich wątpliwości co do prawidłowości przedmiotowego rozpoznania, takie ujawniły się dopiero w późniejszych zeznaniach obu kobiet, złożonych już w niniejszej sprawie. M. S. wskazała bowiem, że nie koncentrowała się na przyjrzeniu się twarzy napastnika, swoje rozpoznanie opierała także na okoliczności, iż mężczyźni zaczęli uciekać na widok policjantów, zaś ona i koleżanka mówiły policjantom, że nie są pewne, i ten brak pewności co do tego, czy zatrzymany D. R. (1) był sprawcą napaści na M. W. (2), świadek zaakcentowała także podczas ostatniego przesłuchania. Z kolei S. (...) nie była w stanie precyzyjnie wskazać, czy w chwili zauważenia D. R. (1) i towarzyszących mu mężczyzn to ona z koleżanką wskazały na D. R. (1), czy policjanci o to zapytali, stwierdziła natomiast, że zatrzymany na pewno był bardzo podobny i wtedy była przekonana, że tak właśnie wyglądał sprawca, podkreśliła natomiast, że nie byłaby w stanie rozpoznać jego twarzy i zapamiętała bardziej ubiór i posturę. Odnosząc się to takiej treści zeznań omawianych świadków wskazać należy, iż niewątpliwie, z uwagi na przebieg zdarzenia, M. S., a tym bardziej S. (...) miały mniejszą możliwość przyjrzenia się sprawcy napaści od napadniętego M. W. (2), albowiem widziały go krócej i przez większość czasu z pewnej odległości. Zarówno tym, jak i upływem czasu można tłumaczyć wątpliwości obu kobiet co do pewności odnośnie rozpoznania D. R. (1) jako sprawcy napaści, uwidaczniające się zwłaszcza w trakcie późniejszych przesłuchań. Wskazuje to na odpowiedzialną postawę obu omawianych świadków i sygnalizowanie wprost swoich wątpliwości w tym zakresie. Nie zmienia to jednak okoliczności, iż obie kobiety początkowo wskazały na D. R. (1) jako na osobę odpowiadającą co do wyglądu sprawcy, co koresponduje z bardziej kategorycznym rozpoznaniem dokonany przez samego napadniętego, zaś sygnalizowane przez świadków wątpliwości nie wykluczają w tej sytuacji prawidłowości dokonanego przez nie rozpoznania.

W tym miejscu dodać należy, iż przy uwzględnieniu wskazanych wyżej okoliczności dotyczących niekategoryczności zeznań M. S. i S. (...) co do kwestii rozpoznania D. R. (1) ich zeznania są jasne, logiczne, konsekwentne i brak podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Podobnie jako wiarygodne z tych samych przyczyn należy ocenić zeznania świadka M. K. (1), trzeciego z ratowników (...), którzy jako pierwsi nadbiegli na miejsce napaści na M. W. (2). Mają one jednak mniejsze, drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek ten wprost stwierdził bowiem, że skoncentrował się na udzieleniu pomocy M. W. (2) i z tego względu nie przyjrzał się dokładnie napastnikowi. Warto natomiast zauważyć, że świadek opisał relację ze zdarzenia przekazaną mu przez M. W. (2) w sposób korespondujący z zeznaniami tego ostatniego, a także wskazał, że

po przywiezieniu zatrzymanego mężczyzny, czyli D. R. (1), przez funkcjonariuszy Policji on poznał go tylko po ubiorze, natomiast napadnięty rozpoznał zatrzymanego jako sprawcę pobicia, co koresponduje z omówionymi już dowodami.

Pewne wątpliwości budzą natomiast zeznania świadka B. S., zwłaszcza te złożone już w trakcie niniejszego postępowania, albowiem zeznania te nie są konsekwentne i do końca jasne i logiczne. W ocenie Sądu za wiarygodne należy uznać pierwsze zeznania świadka, złożone na krótko po zdarzeniu jeszcze w postępowaniu toczącym się przeciwko D. R. (1). Wskazała ona wówczas, że będąc na spacerze rowerowym na promenadzie nadmorskiej widziała najpierw uciekającego młodego mężczyznę, którego opis dokonany przez świadka koresponduje z opisami omówionych już wyżej świadków, a następnie dwie dziewczyny (niewątpliwie M. S. i S. (...)), które go gonili, wskazały, że był on sprawcą pobicia innej osoby, a po wskazaniu im przez świadka kierunku ucieczki mężczyzny ruszyły za nim w pogoń i po chwili podbiegły do samochodu policyjnego. Twierdzenia te korespondują z innymi, omówionymi już dowodami. B. S. wskazała przy tym, że uciekającego mężczyznę mogłaby poznać jedynie po ubiorze i nie zdołała przyjrzeć się jego twarzy.

Szereg niejasności budzi natomiast treść późniejszych zeznań B. S., złożonych już w toku postępowania w niniejszej sprawie. W trakcie pierwszego z dwóch przesłuchań poza powołaniem okoliczności zgodnych z jej wcześniejszymi zeznaniami wskazała ona bowiem, że jeszcze zanim zauważyła biegnącego mężczyznę, jej córka powiedziała, iż słyszy krzyki, że kogoś pobili, oraz że następnie zatrzymywali ją policjanci i pytali, czy kogoś widziała, podczas gdy okoliczności takie nie zostały przez świadka podane w trakcie poprzedniego przesłuchania. Niekonsekwentne są również ówczesne zeznania świadka, czy uciekający mężczyzna miał bluzę, podkreśliła natomiast, że nie był jej później okazywany sprawca pobicia. Natomiast w trakcie drugiego przesłuchania w niniejszej sprawie B. S. podawała jeszcze więcej okoliczności niezgodnych zarówno z jej wcześniejszymi zeznaniami, jak i z innymi, omówionymi już dowodami. W szczególności wskazała, że to pobity gonił mężczyznę i pytał ją o drogę ucieczki sprawcy pobicia oraz że to ona skierowała sprawę na Policję. Dopiero po odczytaniu wcześniejszych zeznań świadek potwierdziła jednak, że podbiegły do niej z takim pytaniem dziewczyny i że nie pamięta, czy widziała samego pokrzywdzonego, przyznała również, że aktualnie z uwagi na upływ długiego czasu mogła już zapomnieć szczegóły zdarzenia. Właśnie tą ostatnią okolicznością należy zdaniem Sądu, przy uwzględnieniu wskazań doświadczenia życiowego, tłumaczyć rozbieżności w zeznaniach świadka, który prawdopodobnie starał się wypełnić luki pamięciowe pewnymi treściami zamiast przyznać, iż okoliczności tych nie pamięta. Z tego też względu ustalenia faktyczne Sąd opierał przede wszystkim na chronologicznie pierwszych zeznaniach omawianego świadka, zaś na kolejnych tylko w takim zakresie, w jakim korespondują one z poprzednimi zeznaniami świadka i z innymi, omówionymi już dowodami.

Za co do zasady wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka D. G., funkcjonariusza Policji, który uczestniczył w zatrzymaniu D. R. (1) i w dalszych czynnościach, albowiem, ze wskazanymi dalej zastrzeżeniami, zeznania te są jasne, logiczne i korespondują z omówionymi już dowodami. Świadek ten szczegóły opisywanych zdarzeń podał zwłaszcza w toku pierwszego przesłuchania jeszcze w sprawie przeciwko D. R. (1), natomiast podczas dwóch przesłuchań w niniejszej sprawie powoływał się już na braki w pamięci. Mając na uwadze upływ czasu od opisywanych zdarzeń oraz wykonywanie przez świadka szeregu zbliżonych czynności w podobnych sprawach w ramach pracy zawodowej funkcjonariusza Policji taki brak pamięci co do szczegółów zdarzenia należy uznać za usprawiedliwiony, zwłaszcza mając na uwadze niezbyt charakterystyczny rodzaj interwencji podjętej wobec D. R. (1). W trakcie pierwszego przesłuchania D. G. wskazał, że to ratowniczk (...) , które ich zatrzymały (ponownie niewątpliwie M. S. i S. (...)) w okolicy (...) wskazały sprawcę pobicia wśród trzech idących chłopaków, którzy na widok funkcjonariuszy podjęli bezskuteczną próbę ucieczki, zaś wskazanym mężczyzną okazał się D. R. (1). D. G. zeznał przy tym, że ratowniczki mówiły o rozpoznaniu zatrzymanego na sto procent, co nie do końca koresponduje z omówionymi wyżej wątpliwościami M. S. i S. (...) co do pewności rozpoznania, aczkolwiek wątpliwości te ujawniły się raczej w dalszym toku postępowania, zaś pierwsze zeznania obu kobiet raczej ich nie akcentowały i być może stąd takie, a nie inne stwierdzenie D. G.. Świadek ten wskazał ponadto, że następnie przy wchodzeniu do bazy (...) zatrzymanego D. R. (1) rozpoznała kobieta, którą okazała się B. S., co nie koresponduje z zeznaniami tej ostatniej, aczkolwiek jak już wskazano te budzą poważne wątpliwości. Wreszcie już na rozprawie w niniejszej sprawie D. G. zeznał, że pokrzywdzony M. W. (2) prawdopodobnie rozpoznał zatrzymanego jako sprawcę napaści na jego osobę, co koresponduje z zeznaniami M.

W. (2). Co do okoliczności rozpoznania D. R. (1) przy jego zatrzymaniu świadek nie był natomiast w stanie precyzyjnie ich wskazać, podkreślił natomiast, że poszukiwanie sprawcy napaści odbywało się na podstawie podanych im danych dotyczących w szczególności jego ubioru. Nie stoi to w sprzeczności z innymi dowodami, albowiem rysopis sprawcy był funkcjonariuszom podawany przez ratowniczek (...), które same, w świetle ich zeznań, dokładnie go nie widziały, natomiast funkcjonariusze Policji na tym etapie nie mieli jeszcze kontaktu z M. W. (2), który napastnika widział najlepiej i później rozpoznał w nim D. R. (1). Warto również dodać, iż ten ostatni w zeznaniach złożonych w niniejszej sprawie sam przyznał, że zatrzymanie jego osoby nastąpiło na podstawie rozpoznania dokonanego przez ratowniczkę (...).

Dowody z zeznań omówionych wyżej świadków znajdują uzupełnienie w dowodach dokumentarnych znajdujących się w dołączonych aktach sprawy II K 896/12 tutejszego Sądu, toczącej się przeciwko D. R. (1). Spośród tych dowodów należy zwrócić uwagę na protokół zatrzymania osoby D. R. (1), w świetle treści którego czynność ta nastąpiła o godz. 19:25 (ma to znaczenie dla opisanych wyżej okoliczności związanych z dokładnym ustaleniem godziny napaści na M. W. (2)), opinię sądowo-lekarską wskazującą na rodzaj i skutki obrażeń odniesionych przez M. W. (2) w wyniku przedmiotowej napaści (treść opinii w ocenie Sądu koresponduje z zeznaniami M. W. (2), dodatkowo potwierdzając ich wiarygodność) oraz protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego wobec D. R. (1), w świetle treści którego o godz. 22.02 badany był zupełnie trzeźwy, albowiem badanie dało wynik 0,00 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

W tym miejscu warto zauważyć, że oceniane w niniejszej sprawie zeznania M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. złożone w charakterze świadków, jak i wyjaśnienia tych osób złożone już w niniejszej sprawie, zawierają twierdzenia, iż D. R. (1) w trakcie rzekomego pobytu w obecności tych osób miał spożywać alkohol w postaci piwa. Wprawdzie przedmiotowe zeznania i wyjaśnienia nie są w tej kwestii precyzyjne i zgodne co do ilości alkoholu, który miał wypić D. R. (1) (miało być to piwo, padają twierdzenia o jednym albo góra dwóch), jednakże okoliczność ta w świetle uzyskanego wyniku badań również może podważać prawdziwość twierdzeń oskarżonych zawartych i w zeznaniach wymienionych w zarzutach, i w wyjaśnieniach złożonych w niniejszej sprawie. Jest to jednak kwestia poboczna i nie miała decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, w tym zakresie Sąd opierał się bowiem na innych, omówionych już dowodach. Dodać należy, iż również w świetle zeznań M. W. (2) napastnik miał trzymać w ręku puszkę piwa i nawet uderzać nią następnie pokrzywdzonego, jednak z twierdzeń tych nie wynika, czy napastnik piwo to spożywał. Podobnie więc jak nieprecyzyjne twierdzenia M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. co do spożywania przez D. R. (1) alkoholu nie mogą wykluczyć, że o godz. 22.02 był on już zupełnie trzeźwy, tak okoliczności tej nie mogą wykluczać wspomniane twierdzenia zawarte w zeznaniach M. W. (2).

Pozostałe dowody dokumentarne zawarte w aktach sprawy II K 896/12 tutejszego Sądu w postaci protokołu przeszukania osoby D. R. (1) (k. 7-8 tych akt), protokołu przeszukania pomieszczeń (k. 19-20 tych akt), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 94-96 tych akt) i protokołu oględzin rzeczy (k. 97-98 tych akt) dokumentują czynności procesowe podjęte w toku postępowania toczącego się przeciwko D. R. (1) i z uwagi na ich treść nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Należy jedynie nadmienić, iż ostatnie dwa z wymienionych dokumentów dotyczą zabezpieczonego monitoringu i z ich treści wynika, że zabezpieczony zapis nie zawiera treści mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, podobnie jak nie zawierał treści mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przeciwko D. R. (1).

Szczególnym i istotnym dowodem w niniejszej sprawie są zeznania świadka D. R. (1) oraz wyjaśnienia złożone uprzednio przez niego w charakterze podejrzanego i oskarżonego w toczącej się przeciwko niemu sprawie. Szczególny charakter tego dowodu wynika z okoliczności, iż D. R. (1) dwukrotnie całkowicie zmieniał treść swoich wyjaśnień i zeznań, przez co są one niekonsekwentne.

Początkowo, w trakcie dwóch pierwszych przesłuchań w charakterze podejrzanego, D. R. (1) nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił w sposób zbliżony do wyjaśnień oskarżonych w niniejszej sprawie (oraz ich zeznań w sprawie przeciwko D. R. (1)), że przez okres około godziny przed zatrzymaniem przebywał na polanie przy szpitalu przy ul. (...) II z M. L. (1) i chłopakiem o pseudonimie (...) również legitymowanym w momencie jego zatrzymania (miał więc na myśli S. B.). Wskazał przy tym, że wcześniej był z nimi od godz. 16:00 u babci M.

L. (2), skąd wyszli około godz. 17:00 i po zrobieniu zakupów w sklepie (...) przy ul. (...) II poszli na wspomniane łączki przy szpitalu, mogło być wówczas około godz. 18:00 i nie mógł się znajdować w okolicach plaży przy parku R.. Charakterystyczne jest, że w trakcie pierwszego przesłuchania D. R. (1) nie wspominał o innych osobach mających mu towarzyszyć na wspomnianych łączkach. Dopiero w trakcie drugiego przesłuchania wskazał, że byli tam również (...) (mając zapewne na myśli M. W. (1)), R. P. i R. G.. Nawet wówczas nie wspominał jednak, że mieli być tam również M. R. i M. K. (2), na których wskazywali oskarżeni. Zaprzeczył również, aby miał tam pić alkohol, podczas gdy oskarżeni, aczkolwiek nieprecyzyjnie, wskazywali na tę okoliczność. Tak więc już początkowe wyjaśnienia D. R. (1) nie były do końca konsekwentne i zgodne z tymi dowodami, które miały przemawiać na jego korzyść, Sąd uznał je za niewiarygodne przede wszystkim jednak z uwagi na ich sprzeczność z innymi, omówionymi już dowodami.

Podczas trzeciego przesłuchania w charakterze podejrzanego D. R. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i do napaści na M. W. (2), opisując tę napaść w sposób zbliżony do pokrzywdzonego. Jednoznacznie stwierdził również, że wcześniejsza wersja o pobycie na łączce jest wielkim kłamstwem i zjawił się tam dopiero na kilka minut przed zatrzymaniem, zaś o wcześniejszym zdarzeniu powiedział tylko M. L. (1) i S. B., zaś ci postanowili go kryć, pozostałym obecnym tam osobom nic nie mówił. Podobnie D. R. (1) zeznał w trakcie posiedzenia przed Sądem w przedmiocie rozpoznania wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania oraz na rozprawie, kiedy to jednak koncentrował się już tylko na zdarzeniu objętym postawionymi mu zarzutami. Nie podtrzymał wówczas wyjaśnień złożonych w trakcie dwóch pierwszych przesłuchań. W ocenie Sądu właśnie wyjaśnienia złożone przez D. R. (1) w trakcie omówionych trzech przesłuchań, zwłaszcza pierwszego z nich, albowiem dotyczyły one kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, należy uznać za wiarygodne, albowiem są one jasne, logiczne i korespondują z omówionymi wyżej, uznanymi przez Sąd za wiarygodne dowodami.

Kolejny zwrot w twierdzeniach D. R. (1) nastąpił w zeznaniach złożonych już w niniejszej sprawie w charakterze świadka. Stwierdził wówczas, że nie pamięta już dokładnie szczegółów, co z uwagi na upływ czasu można zrozumieć, i powrócił do wersji, że w dacie rzekomego dopuszczenia się przez niego przestępstw przebywał na łące w okolicach szpitala, zaś przypisanych mu czynów nie popełnił. Po raz kolejny uwidoczniły się jednak rozbieżności w jego relacjach, nawet w porównaniu z wersją podawaną podczas dwóch pierwszych przesłuchań w charakterze podejrzanego, w szczególności wskazał na pobyt na łące także M. R., którego wcześniej nie wymieniał, oraz że spożywał tam alkohol, czemu wcześniej zaprzeczał. Stwierdził też, że jego koledzy podawali prawdę. W tym miejscu należy podkreślić, iż wprawdzie na tym etapie postępowania, wobec wydania wobec niego już wcześniej wyroku skazującego, D. R. (1) nie miał interesu w postaci chronienia swojej osoby, niewątpliwie jednak mógł mieć interes w celowym złożeniu fałszywych i niezgodnych ze stanem rzeczywistym zeznań, jakim była chęć pomocy będącym jego kolegami i znajomymi oskarżonym, tak aby oni uniknęli odpowiedzialności za zarzucane im w niniejszej sprawie czyny. Mogła to być również forma rewanżu za złożenie przez nich wcześniej korzystnych dla D. R. (1) zeznań w sprawie toczącej się przeciwko niemu. Tym zdaniem Sądu należy tłumaczyć wersję podawaną przez D. R. (1) już w niniejszej sprawie.

D. R. (1), nie podtrzymując wyjaśnień, w których przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, tłumaczył przy tym, że na przesłuchaniu przed prokuratorem przyznał się, bo myślał, że wtedy nie pójdzie do aresztu, na posiedzeniu przed Sądem również, bo myślał, że Sąd nie da mu wtedy aresztu, zaś na rozprawie dlatego, że dowody wskazywały przeciwko niemu i zrobił to w porozumieniu z mamą i adwokatem. Tłumaczenie takie tylko na pierwszy rzut oka jest logiczne. Wskazać należy bowiem, że w chwili przesłuchania przed prokuratorem Dawid Rytelewski nie musiał mieć jeszcze świadomości grożącego mu aresztu, zwłaszcza że nie korzystał jeszcze wówczas z pomocy profesjonalnego obrońcy, a wnioski o zastosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego prokurator sporządził dopiero po tym przesłuchaniu. Z kolei na rozprawie D. R. (1) odpowiadał już z wolnej stopy i wbrew jego twierdzeniom materiał dowodowy wcale nie wskazywał wówczas jednoznacznie na jego winę, albowiem istniały również dowody na jego korzyść, w tym zeznania złożone przez oskarżonych w niniejszej sprawie. Okoliczności te przemawiają zdaniem Sądu za uznaniem, iż przyznanie się przez D. R. (1) do winy było wówczas szczere, zaś niewiarygodne są odmienne zeznania złożone przez niego ponownie w niniejszej sprawie, motywowane w ocenie Sądu względami wskazanymi w poprzednim akapicie.

Odnosząc się do dowodów w postaci wyjaśnień oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. na wstępie wskazać należy, iż oskarżeni opisując wydarzenia z dnia 09 czerwca 2012 r. w przeważającym zakresie opisali je w sposób zgodny, zaś ich zeznania co do zasady są konsekwentne, aczkolwiek także w tych kwestiach uwidoczniły się wskazane dalej rozbieżności, również mogące podważać wiarygodność podanych przez nich w niniejszej sprawie wersji oraz prawdziwość zeznań złożonych przez nich w dniu 10 czerwca 2012 r. w sprawie toczącej się przeciwko D. R. (1). Podkreślenia wymaga przy tym, że w ocenie Sądu wspomniana wyżej zbieżność większości twierdzeń oskarżonych mogła być wynikiem uprzedniego uzgodnienia przez nich wersji wydarzeń podawanej najpierw w zeznaniach, a później w wyjaśnieniach w niniejszej sprawie. Należy bowiem zauważyć, że w świetle tych wyjaśnień D. R. (1), które Sąd uznał za wiarygodne, już chwilę po zdarzeniu z udziałem M. W. (2) poinformował on o nim spotkanych M. L. (1) i S. B., ci zaś postanowili go kryć. Wprawdzie obaj ci oskarżeni temu zaprzeczają, ale zdaniem Sądu stanowi to element przyjętej przez nich linii obrony. Należy natomiast zauważyć, że M. L. (1) i S. B. po zatrzymaniu D. R. (1) przebywali jeszcze razem i mogli wstępnie uzgodnić podawaną wersję wydarzeń, już wcześniej mogli ją również uzgodnić z D. R. (1), zanim ten jeszcze został zatrzymany, z pewnością bowiem była to w tym momencie kwestia najbardziej absorbująca ich uwagę. Za tym, że już wówczas zdawali oni sobie sprawę z popełnionego przez D. R. (1) czynu, przemawia wynikająca z zeznań D. G. oraz ratowniczek (...) okoliczność, że na widok funkcjonariuszy Policji próbę ucieczki podjął nie tylko D. R. (1), ale także M. L. (1), zaś tłumaczenia tego ostatniego co do tej okoliczności są nielogiczne. Z twierdzeń pozostałych oskarżonych wynika natomiast, że następnego dnia zostali poproszeni przez M. L. (1) o złożenie zeznań w sprawie D. R. (1) i zgłosili się celem ich złożenia (znajduje to potwierdzenie w godzinach przesłuchania ich w charakterze świadków), a w międzyczasie także oni mogli uzgodnić podawaną wersję wydarzeń, nawet jeżeli poprzedniego dnia, zgodnie z twierdzeniami D. R. (1) uznanymi za wiarygodne, nie zdawali sobie sprawy z zatrzymania kolegi. W konsekwencji, motywowani wskazaną wyżej chęcią pomocy koledze w uniknięciu odpowiedzialności karnej, wszyscy oskarżeni jeszcze przed złożeniem zeznań w dniu 10 czerwca 2012 r. mogli uzgodnić swe twierdzenia tak, aby wyglądały one na wiarygodne. Oczywiście jest, że tym bardziej mogli to uczynić ponownie przed złożeniem znacznie później wyjaśnień w niniejszej sprawie, tym razem już w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej za zarzucane im występki.

Pomimo wskazanych w poprzednim akapicie okoliczności w twierdzeniach M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. i tak można znaleźć rozbieżności, dodatkowo podważające je jako wiarygodny materiał dowodowy. Nie są one również, we wskazanych już kwestiach, do końca zgodne z tymi wyjaśnieniami i zeznaniami D. R. (1), które Sąd uznał za niewiarygodne. Warto dodać, że D. R. (1) w swoich relacjach nie powoływał się np. na podawaną przez niektórych oskarżonych okoliczność, iż przed udaniem się na łękę poszedł się przebrać do swojego domu. Inne rozbieżności w wyjaśnieniach oskarżonych dotyczą m. in. dokładnych godzin poszczególnych wydarzeń czy udziału poszczególnych osób w kolejnych fazach zdarzenia. Oczywiście jest, że na rozprawie w niniejszej sprawie, z uwagi na upływ czasu od opisywanych zdarzeń, oskarżeni mieli już w świetle wskazań doświadczenia życiowego prawo nie pamiętać szczegółów zdarzeń, ale wówczas mogli po prostu się powołać na tę okoliczność (jak uczynił to po części D. R. (1)), natomiast oni w dalszym ciągu podawali, niekiedy rozbieżnie, szereg szczegółów wydarzeń, i na brak pamięci powołał się w istocie jedynie M. R.. W ocenie Sądu nie jest to przypadkowe i po pierwsze wskazuje na stały zamiar opisanego przez nich wydarzenia z dnia 09 czerwca 2012 r. w taki sposób, aby wykazać, że dokładnie w godzinach potencjalnego popełnienia przed D. R. (1) przestępstw ten nie mógł tego uczynić, albowiem przebywał w ich towarzystwie, a po drugie wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo ponownego uzgadniania przez oskarżonych wersji wydarzeń. Wydaje się bowiem mało prawdopodobne, aby w świetle wskazań doświadczenia życiowego oskarżeni potrafili po upływie długiego okresu dokładnie wskazywać przebieg kolejnych wydarzeń, nie mających przecież z ich punktu widzenia charakteru nadzwyczajnego, skoro były to takie zdarzenia jak spotkanie z kolegami, wizyta w sklepie czy wspólne spożywanie alkoholu we wskazanym miejscu.

Pomimo powyższych okoliczności wyjaśnienia oskarżonych nie są, co już sygnalizowano, do końca zgodne. W szczególności M. L. (1) wyjaśnił, że o godz. 18:30 dopiero robili zakupy w sklepie (...), podczas gdy inni oskarżeni wskazywali, że nieco po godz. 18:00 wszyscy byli już na łące. Skutkuje to również różnicami we wskazaniu okresu pobytu na łące – M. L. (1) wskazał na około pół godziny, inni raczej na około godzinę.

W przypadku oskarżonego S. B. wskazał on na przykład na to, iż przed przesłuchaniem nie rozmawiał ze współoskarżonymi i nawet nie wiedział wówczas, że D. R. (1) został zatrzymany i oskarżony o pobicie, co jednak należy uznać za niewiarygodne zarówno z uwagi na treść wyjaśnień D. R. (1) w zakresie, w jakim Sąd uznał je za wiarygodne, jak i z uwagi na przebieg wydarzeń w dniu 09 czerwca 2012 r., kiedy to S. B. był de facto obecny przy zatrzymaniu D. R. (1) oraz wskazaniu go jako potencjalnego sprawcy przestępstwa, musiał więc zdawać sobie z tych okoliczności sprawę. Wyjaśnienia S. B. nie są również do końca konsekwentne w innych, drugorzędnych kwestiach, np. co do tego, czy wchodził on z D. R. (1) i M. L. (1) do sklepu (...) albo ile trwało przebranie się D. R. (1) w domu. Analizując wyjaśnienia tego oskarżonego warto również zwrócić uwagę, iż nie są one do końca zgodne z relacją podaną przez niego wcześniej jako świadek w sprawie przeciwko D. R. (1) (w tym miejscu należy zaznaczyć, iż Sąd w ten sposób ocenia nie tyle wiarygodność tych zeznań, skoro nie stanowią one w niniejszej sprawie dowodu osobowego, ile prawdziwość relacji podanej wówczas przez S. B. jako świadka, co jest przedmiotem oceny z uwagi na charakter postawionego mu zarzutu), gdzie wskazał, iż M. W. (1) i inne osoby spotkali już schodząc z łąki, podczas gdy w wyjaśnieniach w niniejszej sprawie wskazywał inaczej, podobnie zresztą jak pozostali oskarżeni, w świetle wyjaśnień których spotkanie to nastąpiło wcześniej i było umówione.

W przypadku wyjaśnień oskarżonego R. G. charakterystyczne jest, że na rozprawie początkowo wyjaśnił on, że D. R. (1) na łące chyba z nimi nie było i nie pamięta tego dokładnie, by po chwili nagle stwierdzić w sposób jednoznaczny, że D. R. (1) był z nimi cały czas, nigdzie nie zniknął i jest tego pewien. Taka zmiana twierdzeń oskarżonego w następujących niemal bezpośrednio po sobie wyjaśnieniach musi budzić wątpliwości co do ich wiarygodności.

Z kolei oskarżony M. R. w swoich wyjaśnieniach wymieniając osoby uczestniczące w spotkaniu nie wymienił wśród nich R. P. i R. G., dopiero w trakcie kolejnego przesłuchania, na pytanie w tej kwestii, stwierdził, że był tam również ten drugi, zaś ten pierwszy mógł tam być.

W tym miejscu należy podkreślić, iż nawet pomimo powyższych rozbieżności w ocenie Sądu nie można jednoznacznie stwierdzić, iż całe relacje M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. zawarte najpierw w zeznaniach, a następnie w wyjaśnieniach złożonych w niniejszej sprawie, dotyczące przebiegu wydarzeń w dniu 09 czerwca 2012 r., są niezgodne ze stanem rzeczywistym. Wręcz przeciwnie, w ocenie Sądu jest wysoce prawdopodobne, że osoby te w dniu tym spotkały się we wskazanym miejscu i czasie, natomiast z szeroko omówionych już wyżej względów za niewątpliwie niezgodne ze stanem rzeczywistym należy uznać tę część twierdzeń tych osób, w której zeznają i wyjaśniają oni, że w okresie od około godz. 18:00 do około godz. 19:00 D. R. (1) przebywał wraz z nimi na łące w okolicach szpitala w G. Z.. Z uwagi na treść zarzutów postawionych oskarżonemu to właśnie ta kwestia ma kluczowe znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i zdaniem Sądu należy uznać, iż w tym zakresie oskarżeni złożyli w dniu 10 czerwca 2012 r. zeznania fałszywe zarówno pod względem obiektywnym, albowiem nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym, gdyż D. R. (1) przebywał wówczas w innym miejscu, jak i pod względem subiektywnym. W tej ostatniej kwestii należy jedynie zaznaczyć, iż w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że wszyscy oskarżeni składając we wskazanym wyżej zakresie zeznania niezgodne z rzeczywistością zdawali sobie z tego sprawę i uczynili to świadomie, działając we wspomnianym wyżej celu udzielenia D. R. (1) pomocy w uniknięciu odpowiedzialności karnej za popełnione przez niego czyny.

Odnieść należy się również do zeznań świadków, którzy nie byli przesłuchiwać w toku postępowania toczącego się przeciwko D. R. (1) i zostali przesłuchani dopiero w niniejszej sprawie, przy czym nastąpiło to na różne okoliczności. Zeznania tych świadków nie miały w ocenie Sądu kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a w niektórych przypadkach znaczenia takiego nie miały w ogóle. Warto również zauważyć, że w przypadku wszystkich tych świadków wpływ na szczegółowość ich relacji mógł mieć znaczny wpływ czasu od opisywanych wydarzeń do przesłuchania w niniejszej sprawie.

Świadkowie M. K. (2) i R. P. byli uczestnikami spotkania w dniu 09 czerwca 2012 r. od około godz. 18:00 na łące w okolicach szpitala w G. Z., aczkolwiek jak już wskazano nie wszyscy inni uczestnicy tego spotkania wskazywali na ich obecność w tym miejscu. Zeznania tych świadków należy uznać za częściowo niewiarygodne z tych samych przyczyn, co wyjaśnienia oskarżonych. Nie kwestionując bowiem podawanych przez tych świadków okoliczności dotyczących udziału w przedmiotowym spotkaniu za niewiarygodne należy uznać podawane przez nich okoliczności dotyczące

uczestniczenia w tym spotkaniu również D. R. (1) w sposób wskazany przez świadków, tj. w całym spotkaniu od momentu zrobienia zakupów w sklepach. Warto zauważyć, iż świadek M. K. (2) również potwierdził, że następnego dnia to M. L. (1) poinformował go o zatrzymaniu D. R. (1), co spowodowało pójście przez nich na Policję celem złożenia zeznań, co koresponduje ze wskazanymi już wcześniej okolicznościami wynikającymi z innych dowodów (należy dodać, że M. K. (2) nie został przesłuchany jako świadek – jak sam podaje z uwagi na wiek). Z kolei R. P. przyznał, że brał udział w przedmiotowym spotkaniu i uczestniczył w nim także D. R. (1), aczkolwiek świadek z uwagi na telefon od matki musiał je opuścić po około 10-15 minutach, co potęguje jeszcze sygnalizowane już wyżej wątpliwości co do wiarygodności relacji uczestników tego spotkania, skoro pozostali co do zasady podawali, że R. P. uczestniczył w nim w całości, zaś np. M. K. (2) wskazał, że opuścił je razem z R. P.. Co charakterystyczne, podczas drugiego przesłuchania R. P., zasłaniając się brakiem pamięci, zeznał, że tamtego dnia nie miał kontaktu z D. R. (1) albo tego nie pamięta, aczkolwiek po odczytaniu wcześniejszych zeznań podtrzymał je. Tym samym jego zeznania nie są konsekwentne i kategoryczne. Należy również zauważyć, że jako jedyny z uczestników spotkania nie deklarował on, że zamierzał złożyć zeznania jako świadek dzień po jego nastąpieniu, co może wskazywać, że nie chciał on brać udziału w celowym składaniu fałszywych zeznań na korzyść D. R. (1) i tym można też tłumaczyć treść jego zeznań w niniejszej sprawie, zwłaszcza złożonych podczas drugiego przesłuchania.

Świadek K. K. (1) (k. 165) zeznał jedynie, że z balkonu widział moment przytrzymywania przy samochodzie S. B. przez funkcjonariuszy Policji, a następnie tego dnia spotkał się z S. B. i oglądali razem mecz. Okoliczności te nie mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, natomiast świadek ten wskazał, iż S. B. informował go tego dnia, że Policja zabrała jego koleżkę, a także, były dwie dziewczyny z (...) i ktoś został pobity. Taka treść zeznań tego świadka potwierdza wskazaną wyżej okoliczność, iż wbrew twierdzeniom S. B. musiał on zdawać sobie sprawę już w tym dniu z faktu zatrzymania D. R. (1) oraz przynajmniej pobieżnie z przyczyn tego zatrzymania.

Świadkowie M. W. (5) (k. 183-184, 209, 363-364) i J. C. (k. 208-209, 364) przede wszystkim opisały okoliczność spotkania z M. W. (2) na korytarzu w komisariacie następnego dnia po zatrzymaniu D. R. (1) i okazania mu wówczas zdjęć. Obie kobiety zeznały, iż M. W. (2) wskazał wówczas na zdjęcie brata D. R. (1) jako sprawcy napaści na jego osobę. Jak już jednak wyżej wskazano M. W. (2), nie kwestionując, iż spotkanie takie miało miejsce, zaprzeczył, aby dokonał wówczas takiego rozpoznania, wskazał natomiast, że to kobiety sugerowały mu błędność dokonanego przez niego rozpoznania D. R. (1) jako sprawcy napaści. W ocenie Sądu zeznania obu tych osób należy oceniać ostrożnie, gdyż jako odpowiednio matka D. R. (1) i jej znajoma miały one interes w podawaniu okoliczności korzystnych dla D. R. (1), a pośrednio także dla oskarżonych, nawet jeżeli nie były one zgodne ze stanem rzeczywistym. Interes ten mógł istnieć również już po zakończeniu postępowania karnego przeciwko D. R. (1), albowiem osoby te mogły po prostu chcieć wskazać na niewinność tego ostatniego i błędne przypisanie mu przestępstw licząc, że w ten sposób oczyszczą jego imię. Jest to wyraźnie widoczne w dalszych twierdzeniach M. W. (5) dotyczących niewinności jej syna i prawdziwości jego zeznań oraz wyjaśnień i wcześniejszych zeznań oskarżonych, które to twierdzenia mają charakter ściśle subiektywny i o ile można je zrozumieć z uwagi na bliską relację świadka z D. R. (1), o tyle nie uwzględniają one znacznej części zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Na konieczność szczególnie ostrożnej oceny zeznań tego świadka wskazuje jej stwierdzenie podczas drugiego przesłuchania, iż w świetle jej prywatnego „dochodzenia” okazało się, że jedna z ratowniczek zeznających w niniejszej sprawie była dziewczyną pokrzywdzonego, co nie znajduje jakiegokolwiek potwierdzenia w innych dowodach.

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadka U. W. (k. 184), babci D. R. (1), albowiem nie podała ona jakichkolwiek okoliczności mogących mieć znaczenie dla tego rozstrzygnięcia.

Ostatnim świadkiem, którego zeznania wymagają omówienia, jest S. R. (k. 207, 367-368), będący obrońcą D. R. (1) w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym zakończonym prawomocnym wyrokiem skazującym. Świadek ten wskazał na pewne okoliczności związane z prowadzeniem tej sprawy, stwierdzając, że D. R. (1) podjął decyzję o przyznaniu się do winy w celu szybkiego zakończenia postępowania oraz uchylenia aresztu, aczkolwiek w tej drugiej kwestii trudno uznać takie tłumaczenie za zasadne, skoro tymczasowe aresztowanie zostało zastosowane już po przyznaniu się D. R. (1) do winy, zaś ten dalej się przyznawał także po uchyleniu aresztu, przy czym świadek wprost wskazał, że nie pamięta dokładnie tych okoliczności. S. R. zeznał ponadto, że D. R. (1) przekonywał od początku, iż

nie popełnił zarzucanych mu przestępstw, aczkolwiek świadek sam wskazał, że nie ma przekonania, czy jego klienci zawsze mówili mu prawdę. Zdaniem Sądu brak podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań omawianego świadka i wskazane wyżej zastrzeżenia mogą się wiązać z brakiem pamięci świadka co do szczegółów wydarzeń. Przede wszystkim jednak zeznania te nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem dotyczą wiedzy świadka o postępowaniu i postawie prezentowanej w jego toku przez D. R. (1), świadek nie miał natomiast jakiegokolwiek możliwości uzyskania bezpośredniej i pewnej wiedzy co do przebiegu wydarzeń w dniu 09 czerwca 2012 r., samemu w nich nie uczestnicząc.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd uznał oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. za winnych popełnienia czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia z tym dodatkowym ustaleniem, iż oskarżeni złożyli zeznania mające służyć za dowód w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową G.-O. w G. pod sygnaturą akt 1 Ds. 1169/12.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości możliwość przypisania wszystkim oskarżonym winy w zakresie dotyczącym przypisanych im czynów. W toku postępowanie nie ujawniły się wątpliwości odnośnie poczytalności któregośkolwiek z oskarżonych. W konsekwencji należy uznać, że oskarżeni jako osoby dorosłe i w pełni poczytalne z pewnością zdawali sobie sprawę z charakteru popełnionych przez siebie czynów i mieli możliwość pokierowania swoim postępowaniem. Z pewnością mieli również świadomość penalizacji zachowania polegającego na składaniu fałszywych zeznań, albowiem jest to wiedza powszechnie znana, a dodatkowo przed złożeniem zeznań wszyscy oskarżeni zostali pouczeni o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań.

Należy uznać, iż wszyscy oskarżeni działali w pełni świadomie i umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, złożyli fałszywe zeznania dotyczące przebiegu spotkania w dniu 09 czerwca 2012 r., a w szczególności udziału w nim D. R. (1) i w konsekwencji miejsca pobytu tego ostatniego we wskazanym dniu w godzinach pomiędzy 18:00 a 19:00, zdając sobie sprawę, że składają w ten sposób zeznania niezgodne z prawdą, albowiem D. R. (1) przebywał w tym czasie w innym miejscu. W ocenie Sądu można również logicznie uzasadnić motywację takiego działania oskarżonych – jako znajomi D. R. (1), w imię źle pojmowanej solidarności, chcieli oni w ten sposób dać mu alibi i tym samym pomóc mu w uniknięciu odpowiedzialności karnej za czyn zarzucany mu w postępowaniu karnym, w którym oskarżeni złożyli fałszywe zeznania jako świadkowie.

W ocenie Sądu przypisane oskarżonym M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. czyny należało zakwalifikować jako przestępstwa z art. 233 § 1 kk i oskarżeni niewątpliwie wypełnili znamiona przedmiotowego występku. Pomimo pouczenia o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie przez przesłuchujących ich funkcjonariuszy Policji, co stosownie do treści art. 233 § 2 kk jest warunkiem odpowiedzialności za omawiane przestępstwo, oskarżeni w sposób świadomy i umyślny zeznali nieprawdę, potwierdzając obecność D. R. (1) w dniu 09 czerwca 2012 r. od około godz. 18:00 do około godz. 19:00 w ich towarzystwie, zaś złożone przez nich zeznania miały służyć za dowody w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, tj. w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową G.-O. w G. pod sygnaturą akt 1 Ds. 1169/12 przeciwko D. R. (1). Zdaniem Sądu nie ujawniły się również okoliczności wykluczające możliwość wymierzenia oskarżonym kary, określone w art. 233 § 3 kk.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż wobec wejścia z dniem 15 kwietnia 2016 r. w życie przepisów ustawy z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 437) i w związku z tym istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zmian stanu prawnego konieczne było rozważenie zastosowania w niniejszej sprawie art. 4 § 1 kk, zgodnie z którym jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż ustawa obowiązująca w dacie czynów popełnionych przez oskarżonych jest dla oskarżonych korzystniejsza od ustawy obowiązującej w dacie wyrokowania, albowiem począwszy od dnia 15 kwietnia 2016 r. występki kwalifikowany z art. 233 § 1 kk jest zagrożony karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat, zaś wcześniej był zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3 (od 1 miesiąca – art. 37 kk). W związku z tym Sąd zastosował przepisy, w szczególności przepis art. 233 § 1 kk, w brzmieniu obowiązującym w dacie popełnienia czynów, tj. w dniu 10 czerwca 2012 r.

Uznając oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. za winnych popełnienia opisanych wyżej przestępstw kwalifikowanych z art. 233 § 1 kk Sąd jednocześnie uznał, że złożone przez oskarżonych fałszywe zeznania dotyczyły okoliczności nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przeciwko D. R. (1), i w związku z tym, opierając się na treści art. 233 § 5 pkt 1 kk w zw. z art. 61 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym w dniu 10 czerwca 2012 r. odstąpił od wymierzenia oskarżonym kary.

Zdaniem Sądu fakt, iż fałszywe zeznania złożone przez oskarżonych nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia postępowania karnego toczącego się przeciwko D. R. (1), wynika z akt sprawy toczącej się przeciwko temu ostatniemu przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku pod sygnaturą akt II K 896/12. W sprawie tej zapadł wyrok skazujący D. R. (1) za czyny kwalifikowane z art. 157 § 2 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 1 kk. Nastąpiło to w trybie art. 387 kpk, tj. skazania bez przeprowadzania postępowania dowodowego, albowiem D. R. (1), który na początkowym etapie postępowania w tej sprawie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, ostatecznie przyznał się do ich popełnienia i złożył wniosek w trybie wskazanego wyżej artykułu, który został przez Sąd uwzględniony. Wydany w tym trybie wyrok uprawomocnił się i nie było sporządzane jego uzasadnienie, jednak nawet bez tego ostatniego można jednoznacznie stwierdzić, iż wyrokując w tej sprawie Sąd musiał uznać, iż wina i sprawstwo D. R. (1) nie budzą wątpliwości, a tym samym przy wyrokowaniu nie brał pod uwagę jako podstawy ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia zeznań złożonych wcześniej na etapie postępowania przygotowawczego przez M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R., skoro stały one w sprzeczności z tymi ustaleniami (dodać należy, iż z uwagi na tryb wydania wyroku świadkowie ci nie zostali ponownie przesłuchani na rozprawie). Tym samym należy uznać, że zeznania tych osób, oskarżonych w niniejszej sprawie, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przeciwko D. R. (1), co wynikało przede wszystkim z faktu, iż D. R. (1) zmienił początkową linię obrony i nie powoływał się w dalszej części postępowania na alibi, które miały mu stworzyć zeznania M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R..

Zaktualizowało to możliwość zastosowania w niniejszej sprawie art. 233 § 5 kk, który stanowi, iż sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia, jeżeli fałszywe zeznanie dotyczyło okoliczności nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Sąd z tej możliwości postanowił skorzystać w odniesieniu do wszystkich oskarżonych.

Należy podkreślić, że zastosowanie art. 233 § 5 kk jest fakultatywne, tak więc korzystając z tego przepisu Sąd powinien mieć na uwadze nie tylko okoliczność w nim wymienioną, ale także inne okoliczności mające znaczenia dla wymiaru kary w danej sprawie, zarówno o charakterze przedmiotowym, jak i podmiotowym. W tym pierwszym zakresie wskazać należy, iż przedmiotem ochrony przepisu art. 233 kk jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości poprzez wydawanie poprawnych merytorycznie i trafnych rozstrzygnięć w postępowaniach sądowych lub innych postępowaniach prowadzonych na podstawie ustawy. Skoro więc złożone przez oskarżonych fałszywe zeznania z uwagi na to, że dotyczyły okoliczności nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, de facto nie doprowadziły do wydania nietrafnego, niesłusznego rozstrzygnięcia, to wpływa to w sposób zdecydowany na stopień społecznej szkodliwości czynu i stąd regulacja zawarta w art. 233 § 5 kk.

Ponadto, jak w przypadku każdej decyzji o sądowym wymiarze kary (w takiej kategorii należy bowiem traktować decyzję o zastosowaniu art. 233 § 5 kk), zdaniem Sądu należy brać pod uwagę okoliczności dotyczące osób oskarżonych, opisane przede wszystkim w art. 53 § 2 kk. Te zaś w ocenie Sądu przemawiają na korzyść oskarżonych. Oskarżeni M. L. (1), S. B., M. W. (1) i M. R. nie byli karani. Oskarżony R. G. był wprawdzie karany za przestępstwo kwalifikowane z art. 284 § 3 kk, jednakże nie jest to występki cechujący się szczególnie znacznym stopniem społecznej szkodliwości, jest przy tym przestępstwem innego rodzaju niż przypisane temu oskarżonemu w niniejszej sprawie, a ponadto wspomniany wyrok skazujący zapadł blisko 3 lata po popełnieniu przez R. G. występkę przypisanego mu w niniejszej sprawie. Pomimo upływu długiego okresu od daty popełnienia przypisanych im przestępstw oskarżeni poza wspomnianym wyjątkiem dotyczącym R. G. nie weszli w ponowny konflikt z prawem, prowadzą ustabilizowany tryb życia, uczą się lub pracują. Zdaniem Sądu w tej sytuacji brak realnego zagrożenia powrotu oskarżonych do przestępstwa.

W konsekwencji, mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd zdecydował się na zastosowanie art. 233 § 5 kk i odstąpienie od wymierzenia oskarżonym M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. kary. Zdaniem Sądu dla zapewnienia prawidłowego wypełnienia celów stojących przed wyrokiem karnym, w tym celów wychowawczych względem oskarżonych, nie jest konieczne wymierzanie kary nawet przy ewentualnym nadzwyczajnym jej złagodzeniu. To, czy w niniejszej sprawie zostałyby wymierzone na zasadach ogólnych kary pozbawienia wolności (niemal na pewno z warunkowym zawieszeniem ich wykonania), czy też, przy nadzwyczajnym ich złagodzeniu, kary łagodniejszego rodzaju, nie miałyby większego znaczenia dla osiągnięcia celów stojących przed karą. W szczególności funkcja wychowawcza kary zostanie zdaniem Sądu osiągnięta nawet przy odstąpieniu od jej wymierzenia, albowiem oskarżeni przez okres roku będą traktowani jako osoby karane (art. 107 § 5 kk), co może mieć ewentualne negatywne skutki w życiu zawodowym oskarżonych, które w ocenie Sądu wystarczą do wykazania oskarżonym, iż nie warto wchodzić w konflikt z prawem i popełniać przestępstw.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

Sąd orzekł ponadto o kosztach procesu. W tym zakresie wyrok, z którym odstąpiono od wymierzenia oskarżonym kary, jest traktowany podobnie jak wyrok skazujący i w konsekwencji Sąd na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk i art. 633 kpk zasądził od oskarżonych M. L. (1), S. B., M. W. (1), R. G. i M. R. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 238,00 zł tytułem kosztów sądowych, w tym opłaty w kwocie po 30 zł (wysokość opłaty wynika z treści art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych). Na pozostałą część kosztów składają się wydatki poniesione w toku postępowania tymczasowo przez Skarb Państwa w zakresie dotyczącym poszczególnych oskarżonych, związane z ryczałtem za korespondencję oraz kosztami uzyskania danych o karalności oskarżonych.